Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Czytajcie prasę socjalistyczną

Rok II · Łódź, środa 20 lutego 1946 r. · Nr 51 (115)

Z Norymbergi

Nie ma czasu,
aby wyczerpać ogrom przestępstw, dokonanych ręką hitlerowską

NORYMBERGA, (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze przew. Lawrence podał do wiadomości, iż prośba obrony o przerwanie rozprawy na przeciąg 3 tygodni w celu umożliwienia adwokatom niemieckim opracowania przemówień została przez sąd odrzucona. Przewodniczący dodał, iż proces trwa już od kilku miesięcy i obrońcy mieli dość czasu dla przygotowania swoich przemówień. Po zakończeniu oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym rozpocznie się przewód przeciwko organizacjom i ugrupowaniom hitlerowskim, który potrwa kilka dni, co da możność adwokatom niemieckim opracowania w spokoju swoich przemówień.

Prok. radziecki Smirnow w przemówieniu swoim opisuje masowe mordy, popełniane przez Niemców w Polsce, państwach bałtyckich, Związku Radzieckim i na Białorusi. Następnie odczytuje zeznanie pracownika laboratorium w Gdańsku, w którym wyrabiano mydło z trupów ludzkich.

Uczeni niemieccy oraz wysocy dostojnicy hitlerowscy, wykazali wielkie zainteresowanie produkcją mydła. Minister zdrowia dr. Conti, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo w więzieniu w Norymberdze, kilkakrotnie odwiedzał laboratorium i był stale informowany o przebiegu prac. Z 40 ciał otrzymywano mniej więcej 70 — 80 kg. tłuszczu, który był następnie przetapiany na mydło. Pracownik ten przyznał się, iż zużył osobiście 4 kg. tego mydła dla celów osobistych. Na zakończenie prok. Smirnow stwierdza, iż nie ma czasu wyczerpać całego ogromu przestępstw, popełnionych na ludności cywilnej terenów okupowanych przez armię niemiecką.

Oskarżeni wychowali setki tysięcy i miliony przestępców — oświadcza prokurator — i stworzyli atmosferę bezkarności, po czym wysłali swoich podwładnych jak krwiożercze psy gończe przeciwko spokojnym obywatelom. Ludzie ci nie mają sumienia, ani poszanowania dla godności ludzkiej. Dziś jeszcze, na wilgotnych ścianach komór gazowych, na murach, otaczających miejsca kaźni we wszystkich obozach koncentracyjnych i na cegłach cel więziennych widnieją napisy, wykonane ręką skazańców, wołające o pomstę do nieba.

Po przemówieniu prokuratora został wyświetlony film radziecki, przedstawiający zniszczone i spalone miasta i wioski oraz obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Majdanku tak, jak je zastała wkraczająca Armia Czerwona. Na ekranie pojawiły się obrazy tak straszne, że wobec nich bledną słowa oskarżyciela. Długim szeregiem przesunęły się obrazy, przedstawiające storturowane ciała zamordowanych jeńców radzieckich i płaczące kobiety pochylone nad trupami w poszukiwaniu mężów i dzieci. Ukazał się obóz pod Charkowem, w którym Niemcy zamordowali 14 tys. obywateli radzieckich, Polaków i Jugosłowian.

W bloku, czy przeciw blokowi?
Posiedzenie NKW PSL

WARSZAWA, (SAP). — We wtorek odbyło się kolejne posiedzenie przedstawicieli PPS, PPR i SL w ramach rozmów międzypartyjnych w sprawie bloku wyborczego.

WARSZAWA, (SAP). — Jutro odbędzie się posiedzenie NKW PSL. Jak się dowiaduje SAP głównym przedmiotem obrad będzie ustalenie stanowiska PSL w sprawie bloku wyborczego. Wobec tego, iż w czwartek odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich aktywów sześciu partii a w najbliższych dniach kolejne posiedzenie naczelnych władz PPS, PPR i PSL, w kołach politycznych przypuszcza się, iż NKW PSL w wyniku obrad sprecyzuje jutro swoje stanowisko.

Materjały o przestępcach wojennych
będą przekazane władzom okupacyjnym Niemiec

WARSZAWA, (SAP). — Ministerstwo Sprawiedliwości jest w trakcie przekazywania do Niemiec zachodnich listy niemieckich zbrodniarzy wojennych oraz materiałów dotyczących ich zbrodni. Projektuje się wysłanie specjalnej komisji polskiej, która uzyskałaby prawo aresztowania osób podejrzanych o dokonanie zbrodni na obszarze polskim.

Akcja została przyśpieszona w związku z zamierzeniem amerykańskich władz rychłego rozpoczęcia częściowego zwalniania jeńców niemieckich, wśród których ukrywa się, jak wiadomo znaczna ilość przestępców wojennych. Zachodzi obawa, iż zbrodniarze, znalazłszy się na wolności zdołaliby zatrzeć za sobą ślady i ujść sprawiedliwości.

Francja potrzebuje robotników
i stałego [illegible] cudzoziemców

PARYŻ (PAP). Wiceminister pracy, Marius Patinaud przedstawił na konferencji prasowej linie wytyczne francuskiej polityki pracy. Francji potrzeba od 2 do 3 milionów robotników zagranicznych. W tym celu prowadzi się rokowania z rządem włoskim i zamierza się sprowadzić robotników północno-afrykańskich. Patinaud uznaje konieczność przepisów prawnych dla cudzoziemców, aby zapewnić imigrantom sprzyjające warunki pracy i bytu i żeby uwolnić ich od zbędnych formalności policyjnych i administracyjnych. Imigranci będą jednak poddawani bardzo ściśle kontroli lekarskiej i politycznej. Patinaud zaznaczył że jeńcy niemieccy pracujący obecnie u prywatnych pracodawców nie powinni stanowić konkurencji dla krajowej siły roboczej.

Nowy tygodnik PPS

WARSZAWA, (SAP). — W niedzielę ukazał się w Gdańsku nowy tygodnik — „Robotnik Morski".

W jego pierwszym artykule wstępnym, podpisanym przez Morski Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Socjalistycznej w Gdańsku czytamy:

„Z dumą oddajemy Wam, Towarzysze, do rąk pierwszy numer wznowionego własnego organu partyjnego Wybrzeża. W gorącej walce w obronie Gdyni, pod huraganem ognia i stali z powietrza, lądu i morza, zamilkł we wrześniu 1939 r. „Robotnik Gdyński". Płomienne nawoływania do walki z faszystowskim najeźdźcą i słowa tow. Rusinka, że hitleryzm zostanie zwyciężony, — były ostatnim głosem ukochanej naszej gazety".

Kluczowa pozycja socjalistów
po wyborach do parlamentu belgijskiego
Król Leopold nie zmienił stanowiska

BRUKSSELA, (PAP). — Po ogłoszeniu wyników wyborów premier Van Acker podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. August de Schriger, przewodniczący największej w parlamencie partii katolickiej, został wezwany przez regenta ks. Karola w poniedziałek dn. 18 lutego r.b. w celu omówienia stanowiska przywódców partyjnych. Nie została mu jednak powierzona misja tworzenia nowego rządu.

W belgijskich kołach politycznych twierdzi się, że nie zdoła on utworzyć rządu. Jako kandydatów na szefa rządu wymienia się b. premiera socjalistę Van Ackera, bądź też Henri Spaaka. Jednakże próba utworzenia rządu, złożonego z socjalistów, komunistów i liberałów, może napotkać na trudności, gdyż nie jest wykluczone, że partia chrześcijańsko - społeczna otrzyma absolutną większość w senacie.

Sytuacja w senacie wyjaśni się dopiero w przyszłym tygodniu po dokonaniu wyborów przez rady prowincjonalne, które muszą wypowiedzieć się do powtórnego wybrania 44 senatorów. Możliwość koalicji katolików z socjalistami jest również mało prawdopodobna. Jeden z ministrów socjalistycznych oświadczył, że taka kombinacja byłaby samobójstwem dla socjalistów.

Wysuwa się również propozycje utworzenia rządu, złożonego z członków wszystkich partii, którzy uzgodniliby pomiędzy sobą wytyczne konkretnego programu rządowego, zmierzającego do opanowania trudnej sytuacji ekonomicznej Belgii.

Król Leopold został poinformowany drogą telefoniczną o sytuacji w Belgii, ale nie przedsięwziął żadnych kroków. Sekretarz króla prof. Jacques Pirenne oświadczył, że wynik wyborów nie spowoduje zmiany w stanowisku króla Leopolda. „Biała księga", zawierająca obronę króla przeciwko oskarżeniom, wysuniętym przez rząd Van Ackera zostanie opublikowana natychmiast po wyborach rad prowincjonalnych do senatu.

PARYŻ (PAP). W godzinach wieczornych nadeszła do Paryża wiadomość, że regent Belgii ks. Karol postanowił powierzyć misję utworzenia nowego rządu belgijskiego przywódcy partii chrześcijańsko-społecznej.

Jakie są osiągnięcia i zadania
Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

LONDYN, (PAP). — Zakończenie prac Rady Gospodarczo - Społecznej pozwala na przegląd jej najgłówniejszych dotychczasowych osiągnięć. Pod przewodnictwem sir Ramaswami Mudaliar, szefa delegacji hinduskiej, Rada odbyła wiele posiedzeń i rozpatrzyła sprawozdania licznych komisji i podkomisji.

Rada utworzyła Komisję Praw Człowieka, której zadaniem jest opracowanie „Międzynarodowej deklaracji Praw", międzynarodowej konwencji praw obywatelskich praw kobiety oraz zagadnień, dotyczących wolności informacji, obrony mniejszości oraz prześladowań rasowych, narodowościowych i religijnych. Komisja Praw Człowieka na podstawie swych studiów przedstawi Radzie projekty we wszystkich powyższych sprawach.

Jedna z podkomisji będzie miała za zadanie zbadanie sytuacji kobiety. Sprawa ta stanowi przedmiot zainteresowania wdowy po zmarłym Prezydencie USA, p. Eleanor Roosevelt, i innych delegatek na Generalne Zgromadzenie ONZ. Jedno z największych zadań, wobec którego stoi Rada Gospodarczo - Społeczna, zostało powierzone komisji ekonomicznej i do spraw zatrudnienia.

Komisja ta będzie posiadała 3 podkomisje: 1) do spraw zatrudnienia, 2) do spraw płac i 3) do spraw rozwoju gospodarczego.

W dziedzinie zagadnień społecznych Rada Gospodarczo - Społeczna powołała tymczasową komisję społeczną, która ma za zadanie zaznajomienie się z działalnością międzynarodowych organizacji społecznych i złożenie sprawozdania Radzie z wnioskami, jakie nowe organizacje społeczne byłyby potrzebne.

Rada powoła także komisję statystyczną. Statystyka międzynarodowa ma ulec koordynacji. Powstanie także specjalna komisja do spraw uchodźców i wysiedlonych.

Komisja ta będzie miała prawo tworzenia podkomisyj i wysyłania delegacyj do obozów dla deportowanych. Oto główne wytyczne prac Rady Gospodarczo - Społecznej oraz główne jej osiągnięcia. Funkcje jej zostały ściśle określone w Karcie Narodów Zjednoczonych, ale władza jej jest dość ograniczona. Rada Gospodarczo - Społeczna posiada prawo sporządzania raportów, zwoływania międzynarodowych konferencji, jak np. międzynarodowej konferencji zdrowia, która została wyznaczona na czerwiec r.b. oraz konferencji do spraw handlu. Rada posiada prawo opracowania konwencji w celu przedstawienia ich Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

Jednakże art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych stwierdza, że „Karta nie upoważnia Narodów Zjednoczonych do interweniowania w sprawach, które wchodzą w zakres jurysdykcji każdego z państw". Sprawy takie, jak prawa kobiet, ochrona zdrowia, zakaz handlu narkotykami, obrona praw człowieka, łącznie z Habeas Corpus i wolnością słowa, stanowią właśnie zagadnienia „wchodzące w zakres jurysdykcji każdego z państw".

Stronnictwo Narodowe zasilało fundusze NSZ i PAS

Piąty dzień procesu „dwudziestu trzech"

WARSZAWA (PAP). Kontynuuje zeznania oskarżony Zwirek („Wysoki"). Przedstawia on sądowi na życzenie przewodniczącego szczegóły organizacji komendy 16-go okręgu lubelskiego. NSZ było organizacją wojskową. Aczkolwiek oskarżony zasadniczo prosił o zwolnienie ze swych funkcji w organizacji już 25 czerwca, nie mniej kwestii pieniężnych do tego czasu nie zdążył przekazać jeszcze swemu następcy „Kostkowi".

Wciągano do akcji młodzież

Organizacja nie zapatrywała się zasadniczo ujemnie na kwestię wciągania do oddziałów uczniów, ewentualnie studentów. Wysunięte było jedynie założenie, aby wszelkie grupy młodzieżowe były oddzielnie prowadzone: odrębnie gimnazjalna, a odrębnie studencka. Z pośród nich, kto nie mógł przebywać na terenie miasta (chodziło o tzw. „spalonych"), tego wysyłano do oddziału leśnego.

Tu wypływa sprawa wysłania oddziału „Jara" na „robotę", do Krakowa. Oskarżony stwierdza, że to on właśnie zażądał bezwzględnego usunięcia bojówki z Lublina po kilku napadach ze względów konspiracyjnych, grożąc w przeciwnym razie porzuceniem pracy. Ale chodziło mu rzekomo jedynie o to aby zaprzestać akcji i usunąć gdzieś oddział na bok. Nie tylko z PAS-u i jego akcji organizacja czerpała pieniądze. Fundusze czerpano do pewnego stopnia ze składek, następnie otrzymywano „odgórnie", tzn. przez „Henryka", a raczej z komendy okręgu Podlasie, gdzie posiadano pewną gotówkę jeszcze z czasów niemieckich. Poza tym źródłem dochodów było Stronnictwo Narodowe. Wszystko to nie wystarczało i wtedy uciekano się do nowych napadów, traktując je jako ostateczną konieczność. Zdawano sobie bowiem sprawę, że jeżeli napady będą w dalszym ciągu stosowane, to bezwzględnie może nastąpić dekonspiracja.

Przewodniczący dochodzi do kwestii wydziału organizacyjnego, na czele którego stał oskarżony. Obowiązki jego polegały w pierwszym rzędzie na projektowaniu obsad personalnych komendy okręgowej, jak i komend powiatowych w terenie. Pytania przewodniczącego ustalają szczegółowo osobiste i służbowe kontakty „Wysokiego".

W związku ze wspomnianym już „Sierpniem" wypływa kwestia tzw. „dwójki", na której czele stał ten ostatni. Do niej należało przeprowadzenie wywiadu i bezpośrednie referowanie komendantowi okręgu. Prowadząc w myśl instrukcji wywiad „Sierpień" w praktyce miał bezpośredni nadzór nad bojówką PAS-u. Wydział III wojskowy, na którego czele stał „Kostek", nazywał się taktyczno-wyszkoleniowym. Prowadził kursy podoficerskie, kursy dla podchorążych i ewentualnie projektował awanse przy nominacjach. Wydział IV obejmował sprawy kwatermistrzowskie z „Jaworem" na czele. Tu należało wyżywienie, umundurowanie, broń i służba sanitarna. Wydział V z „Wróblem" na czele reprezentował łączność, a więc kierował wszystkimi łącznikami, utrzymując łączność między członkami komendy okręgowej, a komendami terenowymi. Podlegały mu także skrzynki pocztowe. Wydział propagandy z „Henrykiem" na czele wydawał prace. Były to „Szczerbiec" i „Wielka Polska". Kierownikiem biura legalizacyjnego, które wystawiało fałszywe dokumenty był „Bończa". Tu przewodniczący zapytuje, czy oskarżony, jako człowiek inteligentny zdaje sobie sprawę, że właśnie „wydział legalizacyjny" wyrabiał lewe dokumenty. Na to oskarżony odpowiada, że z punktu widzenia państwowego to lewe dokumenty, ale w ramach organizacji — legalne.

Przewodniczący: Więc naopak.

„Powody" działalności NSZ

Oskarżony: W organizacji, która siłą faktu była nielegalna, to było konieczne. Przy tym wyjaśnia się, że ów „Bończa" był z ONR.

Przewodniczący: Dlaczego go przyjęliście, skoro ONR, według oświadczenia pana jest waszym przeciwnikiem? Jak mogliście dopuścić do swojego grona wroga?

Oskarżony wyjaśnia, że polecił go „Henryk", mówiąc, że „Bończa" zerwał z ONR i że nie ma z nimi nic wspólnego.

Przewodniczący: Z tego można wywnioskować, że „Henryk" miał kontakty z ONR, skoro wiedział, kto jest bardziej, czy mniej ideowy.

Oskarżony sądzi, że musiał mieć te kontakty dla orientacji, gdyż trwała walka między NSZ a ONR. Tymczasem „Bończa" zabrał wszystkie dokumenty, przybory do pracy i z tym ulotnił się.

Przewodniczący: Prawdopodobnie założył biuro legalizacyjne pod waszą firmą, mając wasze pieczęcie?

Oskarżony również sądzi, że tak było. W swoim czasie nakazano mu zwrócić blankiety, zawieszając go jednocześnie w czynnościach, ale „Bończa" nie zwrócił.

Osk. odpiera energicznie zarzut jakoby w pierwszej chwili po aresztowaniu nie chciał wydać władzom członków organizacji. 10-go lipca wieczorem został aresztowany, zaś już 11 lipca podał w śledztwie skład komendy okręgu. Przechodząc do celów i metod działania NSZ, osk. stwierdza, że głównym powodem, dla którego utrzymana została konspiracja w ramach NSZ, był fakt, że Stronnictwo Narodowe nie zostało zalegalizowane. NSZ zostało zorganizowane do dyspozycji rządu emigracyjnego i po konferencji krymskiej kontakt z rządem emigracyjnym był utrzymywany. W zeznaniach tych widoczna jest tendencja oskarżonego do pomniejszenia istoty politycznej walki NSZ z rządem i sprowadzenia jej do odruchów samoobrony przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Twierdzi on również, że wystąpienia przeciwko żołnierzom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego były rezultatem samowoli poszczególnych jednostek.

„Dolary"

Przewodniczący — jakie kroki zostały poczynione przeciwko samowoli jednostek?

Osk.: Były wydawane wyroki śmierci.

Przewodn.: Ile takich wyroków śmierci wydała organizacja?

Osk.: Nie znam takich wypadków.

Przy tej okazji wychodzi na jaw ciekawa okoliczność, że rozkazy organizacyjne NSZ według rozdzielnika miały być rozsyłane do zarządów Stronnictwa Narodowego. Oskarżony Zwirek stwierdza, że zeznań na nim nie wymuszano w żaden bezpośredni sposób, w szczególności stwierdza że nie był bity.

W dzień aresztowania oskarżony konferował z przedstawicielem Stronnictwa Narodowego „Cyprianem". NSZ otrzymywało pieniądze od Stronnictwa Narodowego. Mówiono mu, że pieniądze te przychodzą z centrali. „Cyprian" powiedział również, że centrala otrzymywała dolary. Jaką drogą te dolary przychodziły osk. nie wie. O kontaktach NSZ z ośrodkami zagranicznymi może powiedzieć tylko to, że wiadomo mu, iż takie kontakty były. Zapytany o stosunek NSZ do Żydów, osk. wyjaśnia, że za czasów okupacji niemieckiej NSZ-owcy zabijali Żydów. Już po wyzwoleniu były instrukcje z centrali o likwidowaniu Żydów.

Po przerwie wszyscy oskarżeni zostają wprowadzeni na salę i zajmują miejsca na ławach oskarżonych. Sąd zawiadamia oskarżonych o zeznaniach, złożonych przez oskarżonego w stosunku do nich celem umożliwienia im stawiania pytań Zwirkowi. Następuje wymiana pytań pomiędzy oskarżonym Zwirkiem i osk. Wolaninem, z której wynika, że osk. Zwirek referował sprawy obsady personalnej, w tej liczbie i mianowanie „Szarego" komendantem PAS-u, że na odprawie była dana instrukcja likwidowania Ukraińców, Żydów, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i aktywistów PPR i że osk. Zwirek jako kierownik organizacyjny uważany był za pierwszego człowieka po komendancie okręgu.

Zeznania osk. Zwirka w stosunku do innych współoskarżonych zostały na ogół przez tych ostatnich potwierdzone.

Zeznaje osk. Nowak

Osk. Nowak stwierdza, że w NSZ pracował 2 miesiące od maja do lipca 1945 r. tj. do chwili aresztowania. Działalność osk. miała polegać na sprzedawaniu spirytusu na zasilenie funduszów organizacji. Nowak zaprzecza, jakoby poza sprzedażą spirytusu zajmował się jeszcze jakimiś funkcjami organizacyjnymi. Osk. przewiózł do Lublina 20.000 zł i przekazał je „Wysokiemu" — Zwirkowi. Wiadomo mu, jaki był skład komendy 17-go okręgu. Komendantem okręgu był „Sokół", szefem sztabu „Jan", organizacyjnym — „Marian", szefem PAS-u był „Kruk". Oskarżony otrzymał wynagrodzenie w kwocie 4.000 zł. Do konspiracji wziął się dlatego, ponieważ zmusiły go warunki materialne: nie miał z czego żyć, na bandytyzm — jak twierdzi — nie chciał iść, więc poszedł do NSZ. Mówiono mu, że zadaniem konspiracji jest przygotowanie społeczeństwa do wyborów. Na pytanie, poco organizacji, zajmującej się przygotowaniem do wyborów, funkcje takie, jak komendant okręgu, szef sztabu, oficer do zadań specjalnych, szef akcji specjalnej nie umie dać odpowiedzi. Na wszystkie pytania, zmierzające do wyjaśnienia roli poszczególnych ludzi, odpowiada stale „nie mogę wyjaśnić, nie wiem, nie orientuję się"...

Mimo, że w śledztwie swobodnie operował terminami takimi, jak „akcja specjalna", obecnie „nie umie" na ten temat nic powiedzieć. Wiadomo mu o istnieniu oddziału leśnego „Straka" ale na pytanie, czy ten oddział był również potrzebny do wyborów, odpowiada „nie wiem".

Z pośród oskarżonych zna Roguskiego — „Perkule" i „Zwirka". Na pytanie obrońcy Nowak wyjaśnia, że przed wojną pracował w zakładach starachowickich. W czasie okupacji rzucił pracę w fabryce.

Sami sobie

Sprawy gospodarcze i kwestia odbudowy kraju, to zagadnienia, których pokonanie i doprowadzenie do stanu odpowiadającego naszym powojennym potrzebom stało się najpilniejszą koniecznością. Rząd zrobił dotąd i czyni nadal wszelkie wysiłki, aby w miarę swoich możliwości nie dopuścić do chaosu gospodarczego, przeciwdziałać inflacji i utrzymać na dotychczasowym poziomie ceny, które przy coraz sprawniejszej produkcji i aparacie rozdzielczym, będą systematycznie obniżane.

Odbudowa zniszczonego kraju jest jednak ściśle związana z rozwojem naszego życia gospodarczego. Jest zupełnie jasne, że im więcej będziemy mieli zdatnych do pracy fabryk, wyremontowanych warsztatów i naprawionych kopalń, tym większa będzie podaż potrzebnych artykułów i przedmiotów codziennego użytku na rynku. Zawsze wzmożona produkcja i możność dowolnego nabycia artykułów pierwszej potrzeby obniża ceny i przeciwstawia się spekulacji, a przy obecnej nacjonalizacji kluczowego przemysłu oddaje państwu możność należytego rozprowadzenia wyprodukowanych towarów i dokładnej kontroli.

Dlatego nasze odpowiedzialne czynniki rządowe słusznie kładą nacisk na odbudowę kraju, przez którą zrozumieć należy wszystko. Zarówno przemysł, porty, koleje, budowę domów mieszkalnych, jak i budowę dróg czy odbudowę zniszczonych miast. Rozładowanie klęski mieszkaniowej spowodowanej wyniszczającą wojną może nastąpić tylko przez rozbudowę. Jest rzeczą zresztą jak świat starą, że zarówno odpowiednia stopa życiowa, jak zapewniony dach nad głową, dają pracującemu upragniony spokój, pozwalają mu sumiennie i spokojnie pracować, wzmagają jego produktywność, pobudzają do skoordynowanej i twórczej pracy.

Rząd Jedności Narodowej po przezwyciężeniu wstępnych trudności gospodarczych i przełamaniu najcięższych zapór zwraca się obecnie do społeczeństwa z żądaniem pożyczki dla systematycznej, planowej, zorganizowanej odbudowy kraju. Pieniądze z pożyczki będą użyte wyłącznie na cele odbudowy. Należy podkreślić, że subskrypcja jest dobrowolna, a zwrot wypożyczonych państwu pieniędzy zapewniony. System premiowy umożliwia jeszcze subskrybującym otrzymanie wysokich premii. Niezależnie od tego papiery pożyczkowe zatrzymują całą swoją wartość i będą przyjmowane jako wadium, kaucja czy zabezpieczenie przy wszystkich transakcjach natury finansowej.

Jest wobec tego rzeczą i obowiązkiem każdego uczciwego obywatela naszego państwa zrozumieć i docenić intencje Rządu. Subskrypcja pożyczki jest równocześnie w dzisiejszym momencie dziejowym naszego kraju probierzem patriotycznych uczuć i będzie dowodem poczucia obowiązku wobec Państwa i własnych interesów. Każdy grosz pożyczony krajowi w momencie nasilenia robót związanych z odbudową, jest przysłowiową cegiełką przyczyniającą się do normowania stosunków i wkraczania w erę pokojowego życia.

Klasa robotnicza płaciła krajowi hojny podatek swej krwi i życia, kiedy tylko tego zaszła potrzeba. Proletariat polski na każde wezwanie swoich demokratycznych przedstawicieli zawsze odpowiadał głębokim patriotyzmem i ofiarnością. Po zdobyciu wolności stanął pierwszy bez zastrzeżeń do żmudnej i zaszczytnej pracy przy odbudowie. Nie patrzył na ciężkie warunki, na zimno, głód i niedostatek. Dlatego o ustosunkowanie się tej warstwy społecznej należy być zupełnie spokojnym. Robotnik polski umie patrzeć na dalszą metę, jest zbyt świadomy, aby trzeba mu było wiele tłumaczyć.

Chodzi o to, aby pozostałe warstwy społeczne narówni z klasą robotniczą korzystające ze wszystkich zdobyczy i uprawnień demokratycznych, zrozumiały swoje obowiązki. Dobrowolny charakter subskrypcji i wielki jej cel, powinny być uważane jako kardynalny obowiązek obywatelski a nie sposobność do wykręcenia się od pomocy własnej Ojczyźnie.

Każda zwłoka jest szkodliwa, przekreśla plany, unicestwia zamiary i przedłuża skutki wojny, natychmiastowe wypełnienie powinności obywatelskiej to przyśpieszenie potęgi kraju i dobrobytu jego mieszkańców.

ANDRZEJ WIKTOR

Francja nie chce grać na zwłokę

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że francuski minister spraw zagranicznych Bidault udzielił wywiadu przedstawicielom prasy przed swym wyjazdem do Paryża, który ma nastąpić we wtorek, dnia 19 lutego br. Zapytany o to, jak długo może potrwać ewakuacja wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii i Libanu, Bidault odpowiedział, że rząd francuski nie ma zamiaru grać na zwłokę, ani też wykręcać się z obietnic już udzielonych. W obecnym stanie rzeczy Francja dotrzymuje warunków umowy, zawartej z Wielką Brytanią w grudniu ub. roku. Jednakże Francja jest gotowa do najbardziej liberalnego jej interpretowania. Zapytany o postęp rokowań w sprawie przyszłości zaczył, iż stanowisko Francji w tej sprawie zostało określone przez Amerykę, Wielką Brytanię i Związek Radziecki, zanim zadecydowano o udziale Francji w konferencji na temat warunków pokoju dla Niemiec. Przez ustalenie wschodniej granicy Rzeszy na Odrze i Nissie stworzono zasadę, iż w wyniku traktatu pokojowego granice Niemiec zostaną zmniejszone. Francja przede wszystkim pragnie dowiedzieć się, czy Zagłębie Ruhry, jako arsenał Niemiec będzie na stałe pozbawione politycznej kontroli niemieckiej. W sprawie postępowania przeciwko generałowi Franco, Bidault wyraził nadzieję, że sprawa ta posunie się naprzód do czasu jego wyjazdu z Londynu.

Negatywna opinia francuska

o armii Andersa

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ordre" zamieszcza artykuł na temat armii Andersa. Autor artykułu stwierdza, że podczas rewizji dokonanej przez policję amerykańską w obozie Langwasser wykryto broń, ulotki propagandowe i karty zaciągowe do armii Andersa albo formacji podobnych. Pismo podkreśla, że armia Andersa składa się z żołnierzy, którzy nie zgadzają się na obecny rząd i zapowiadają, że pewnego dnia zaczną prowadzić wojnę domową pod pretekstem krucjaty przeciwko Bolszewizmowi. W dalszym ciągu autor daje wyraz zdziwieniu z powodu pretensji finansowych rządu brytyjskiego pod adresem rządu polskiego. Rachunek stanowi 1/5 budżetu Polski. Wielka Brytania żąda wypłaty w złocie, co pochłonęło by więcej niż 1/3 zapasów krajowych. Zdaniem autora szybkie uregulowanie sprawy armii Andersa usunie jednak z zasadniczych przyczyn wielki niepokój, grożący idei współpracy i bezpieczeństwa.

Delegacja perska w Moskwie

MOSKWA, (UP). — Delegacja perska pod przewodnictwem perskiego premiera przybyła dziś na tutejsze lotnisko i została powitana przez Mołotowa.

Co słychać w Wydziale Aprowizacji

W dniu wczorajszym ob. Olasik naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu przedstawił nam trudności i ostatnie osiągnięcia Wydziału.

POLEPSZENIE SYTUACJI NA RYNKU CHLEBOWYM.

Od szeregu dni mieszkańcy Łodzi nie otrzymywali chleba na kartki. Brak chleba spowodowany był niedostateczną dostawą zboża z akcji świadczeń rzeczowych. Łódź potrzebuje dziennie 120 ton zboża (plus ok. 25 ton wojsko) a z akcji świadczeń rzeczowych wpływa tylko od 8 — 12 ton.

Aby zapobiec tej katastrofalnej sytuacji Wydz. Aprowizacji postarał się o przydział 2.500 ton pszenicy unrowskiej, z której jak dotąd nadeszło już 440 ton. Pszenica ta zostanie zmielona i będzie się z niej wypiekać 96 proc. chleb pszenny. W tej chwili trudności polegają tylko na zmieleniu i przewiezieniu pszenicy do piekarń, co może potrwać 2 — 3 dni. Sytuacja na rynku chlebowym została rozwiązana pozytywnie przynajmniej do 10-go marca.

DAR WOJSK RADZIECKICH DLA POLSKI.

18 b.m. odbyła się w Departamencie Ziemiopłodów przy Min. Aprowizacji i Handlu konferencja przy współudziale przedstawicieli Centrali Społem, Zjednoczonych Central Aprowizacyjnych, Sztabu Zaopatrzenia Śląska i Łódzkiego Wydziału Aprowizacji, na której podano do wiadomości, iż intendentura północnej grupy wojsk radzieckich oddała do dyspozycji Min. Aprowizacji 110 tysięcy ton zboża, z czego Łódź otrzyma 10,900 ton żyta.

Ściągnięciem tego żyta do Łodzi, najdalej do 15 marca, zajmie się Centrala Aprow. Przem. Włókienniczego oraz Miejski Wydz. Aprowizacji. Za całą akcję odpowiedzialne jest Społem, z którym obie wyżej wymienione placówki są w stałym kontakcie.

Jak z tego wynika, dzięki darowi wojsk radzieckich, Łódź będzie zaopatrzona w zboże na okres 3 miesięcy.

BUTY I NICI NA KARTY WYRÓWNAWCZE.

Wydz. Apr. i Handlu otrzymał zwolnienie na 154 tys. par unrowskich, butów damskich i męskich. Wypada zaznaczyć, że w samej Łodzi nie ma całego zapasu butów i trzeba je ściągać z innych okręgów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja z delegatami Unry, Zw. Zawodowych i przedstawicielami partii politycznych w celu ustalenia rozdzielnika na przydział butów z posiadanych już zapasów.

Prócz tego 154 tys. szpulek nici zostanie prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu rozdzielone między posiadaczy kart wyrównawczych.

OSTATNI TERMIN ODBIORU PACZEK UNRRA MINĄŁ 15 LUTEGO.

W związku z wywiadem tow. Burskiego, przewodniczącego Okręgowej Komisji Zw. Zawod., zamieszczonego w „Głosie Robotniczym" z dnia 18 b.m. ob. Olasik oświadcza co następuje: Akcja rozdziału paczek UNRRA w Łodzi została definitywnie zakończona z dniem 15 lutego. Wszyscy posiadacze kart wyrównawczych za grudzień powinni już byli paczki odebrać. Remanenty sporządzone przez punkty rozdziału wykażą przy rozliczeniu z kuponów ile paczek pozostało. Pozostałe paczki Min. Apr. i Handlu przerzuci na okręgi, które jeszcze paczek nie otrzymały.

PRZYDZIAŁ SKÓRY.

Kwestia (poruszana w wywiadzie tow. Burskiego) dotyczy tylko województwa, które otrzymało już przydział skóry. Łódź skóry jeszcze w tej chwili nie posiada, lecz w najbliższym czasie sprawa ta zostanie załatwiona.

WYPRAWKI DLA DZIECI!

Podany przez ob. Olasika projekt o przydzielaniu wyprawek dla noworodków został potraktowany przez Min. Apr. i Handlu bardzo poważnie i przesłany do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, z tym, że obowiązywałby nie tylko dla Łodzi, ale dla całego kraju. Czekając na decyzję ministerstwa nie można na razie podać ani normy, ani asortymentu przydzielanych wyprawek.

Jednak łódzki Wydz. Apr. i Handlu od listopada już stosuje własną normę i z posiadanych zapasów przydziela wszystkim zgłaszającym się wyprawki dla niemowląt.

Kr. J.

Trudno się zgodzić...

TRUDNO SIĘ ZGODZIĆ z p. St. Łatką który w „Dzienniku Łódzkim" wykłada, że Niemcy nie byli „złodziejami cudzej kultury". Bierze im nawet za złe, że przestali „kraść" kulturę od innych. Pan St. Łatka w twierdzeniach swoich posuwa się aż tak daleko, że norymberskich zbrodniarzy nazywa najwspanialszymi okazami nowoczesnej niemieckiej kultury!..

A teraz wyłożę Państwu, co to jest kultura. Prof. Tadeusz Zieliński powiada, że...

CHÓR STARCÓW: MŁODZIEŃCZE! POHAMUJ SWĄ RACZOŚĆ – I SPOKÓJ DAJ WYKŁADANIU!

Więc dobrze, Czcigodni, dam spokój!

Chciałem tylko pokazać, jak to, wyrywając z krwawym mięsem jeden „dowód" (chociaż we dwóch osobach!) z cudzego artykułu i figlując nim na koszt cudzy, można narazić się na odwet podobny, ile, że nie ma takiego artykułu na świecie, na podstawie części którego nie dałoby się przypiąć łatki autorowi...

Stanisław Woyna-Gwiaździński

Z Partii

ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA PPS.

W czwartek dnia 21.2. b.r. o godz. 18-ej tow. Zdzisław Śliwiński wygłosi referat p.t. „Powstanie Kościuszkowskie".

Węgiel i koks na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że na karty węglowe okresu zimowego sprzedawany będzie koks w cenie zł 90 za 100 kg, oraz węgiel w cenie 62 zł za 100 kg. w składach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej:

Na karty węglowe „Wg. 1" – na odcinek Nr 6 i 7 po 100 kg koksu.

Na karty węglowe „Wg. 2" – na odcinek Nr 7 po 100 kg koksu.

Na karty węglowe „Wg. 1" – na odcinek Nr 8 po 100 kg węgla.

Na karty węglowe „Wg. 2" – na odcinek Nr 8 po 100 kg węgla.

Jednocześnie zaznacza się, że węgiel wydawany będzie z równoczesnym pobraniem koksu na odcinek Nr Nr 5, 6, 7.

Zlecenia na artykuły przemysłowe ważne do 25 bm.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że wszelkie zlecenia na wydanie artykułów przemysłowych, wystawione przez Wydział do składu PSS, Zielony Rynek 1, tracą swą ważność z dniem 25 lutego br.

Po upływie tego terminu zlecenia niezrealizowane w żadnym wypadku honorowane nie będą

Spółdzielczość droga do socjalizmu

Z przemówienia tow. Hanemana na Naradzie Spółdzielców Socjalistów

Socjaliści w zupełności doceniają rolę jaką ma odegrać spółdzielczość w obecnej fazie rozwoju gospodarczego i przemian społecznych w odrodzonej demokratycznej Polsce.

Spółdzielczość ma wybitne społeczne i gospodarcze zadania do spełnienia. Społeczne, gdyż organizuje jeszcze w ustroju kapitalistycznym względnie w okresie etatyzmu państwowego masy spożywców, a w pierwszym rzędzie masy konsumentów wśród klasy robotniczej i zmusza do zainteresowania się problemem demokracji na odcinku najbardziej ważnym dla mas; wskazuje ponadto, że i w dziedzinie aprowidowania mas czynnik społeczny jest konieczny, że kierowanie organizacjami spółdzielczymi należy do konsumentów, którzy poprzez wybory rad, zarządów i komisji decydują w sprawach polityki spółdzielczej, kapitałów społecznych i w sprawach rozdziału zysków na cele kulturalne, oświatowe itp.

Spółdzielczość ma gospodarcze zadania do spełnienia, gdyż może stać się regulatorem zapotrzebowania i podaży artykułów konsumcyjnych, może wpływać na kształtowanie się cen i gatunków towaru, może państwu demokratycznemu okazać wielką pomoc w walce z lichwą i spekulacją, wykazując uzasadnioną kalkulację handlową, przedstawiając przedsiębiorstwa spekulacyjne we właściwym świetle. Państwo, które podejmuje walkę z nieuzasadnioną drożyzną i paskarstwem ma w spółdzielczości wielkiego sprzymierzeńca i wywiadowcę.

Ale spółdzielczość nie może być ideą zamkniętą samą w sobie, obojętną na zjawiska społeczno-polityczne, które piętrzą się w życiu państwowym. Nie może być spółdzielczości neutralnej, która zmierzałaby tylko do osiągnięcia wielkich obrotów, do wyłącznej konkurencji z handlem kapitalistycznym obojętnej na życie polityczne i społeczne narodu.

Tak podjętą spółdzielczość socjaliści zwalczają. Spółdzielczość w socjalistycznym zrozumieniu, to etap przeszkolenia do nowej przyszłej gospodarki socjalistycznej, to szkoła dla „konsumentów", zmuszająca robotników do myślenia kategoriami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi, to organizacja przygotowująca wielki aparat rozdziału dóbr bezpośredniego spożycia, handlu i przetwarzania surowców, towarów i płodów rolnych, budownictwa mieszkaniowego, działalności oszczędnościowo-kredytowej, organizacji warsztatów pracy i tylu innych działów z dziedziny produkcji i wymiany materialnych dóbr narodowych.

Spółdzielczość, nie będąc neutralną, winna być również apartyjną, ale nie apolityczną. Polityka to sztuka rządzenia, a w rządzeniu państwem demokratycznym winni brać udział wszyscy, a więc i spółdzielczość.

Spółdzielcy-socjaliści winni brać udział bezpośredni w ruchu spółdzielczym, przez to oddziaływać będą na bieg pracy spółdzielń przez to zniknie ich biurokratyzm, który gdzie niegdzie wkradł się również i do aparatu spółdzielczego. Spółdzielczość winna powiązać się z ruchem politycznym w znaczeniu demokracji polityczno-gospodarczej.

W masach robotniczych musi raz na zawsze odpaść pogląd, iż spółdzielnie są tylko „lepszym sklepem" dostarczającym aprowizację członkom, – musi zwyciężyć pogląd, że spółdzielczość jest ruchem wcielającym w życie jedną z form socjalistycznego uspołecznienia gospodarki narodowej w etapie przejściowym do socjalizmu, formą wyższą od etatyzmu państwowego.

Ognisko metodycznej pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury – TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic.

Dokształcanie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym przepracowaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic przykładowych.

W Ognisku Metodycznym Pracy Świetlicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie kierowników poruszać będzie jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świetlicy.

Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlicy.

Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Kierownik świetlicy zamierzający korzystać z Ogniska podpisuje, deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świetlicowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury – TUR, Piotrkowska 243.

Teatr Społeczny w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury – TUR, Piotrkowska 243 organizuje Teatr społeczny do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8–20-tej, telefon 112-57.

Centralny Robotniczy Dom Kultury – TUR, Piotrkowska 243 podaje do wiadomości Zespołów fabrycznych, że do dnia 25.II br. przyjmowane są w sekretariacie C.R.D.K. Piotrkowska 243 telefon 112-57 w godz. od 8 – 19-tej zgłoszenia do udziału w części artystycznej święta 1-Majowego.

W programie śpiew chóralny i solowy, orkiestra dęta i symfoniczna, kwartety, pianiści i skrzypacy, inscenizacje, recytacje zespołowe i solowe.

Po teksty zgłaszać się do CRDK który w ciągu 3-ch dni od zgłoszenia zespołu potrzebne teksty dostarczy.

Rejestracja kół OM TUR

Apel Komitetu Centralnego

Komitet Centralny OM TUR – Wydział Organizacyjny poleca wszystkim kołom OM TUR odwrotną pocztą (natychmiast) przesłać do Komitetu Centralnego, Warszawa, Mokotowska 3:

1) Adres lokalu Koła,

2) Ilość członków,

3) Charakter koła – fabryczne, akademickie, szkolne i t. p

Koła, które prześlą zgłoszenia do dnia 20 b. m. (obowiązuje data stempla pocztowego) będą otrzymywać bezpłatnie „Miesięcznik Instruktorski OM TUR", Komitety Powiatowe o największej ilości Kół oraz Komitety Wojewódzkie, z których napłynie największa liczba zgłoszeń, zostaną przez Komitet Centralny premiowane.

Tylko do 25-go bm

sprzedaż artyk. żywnośc. na karty z m-ca lutego

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że sprzedaż artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia z miesiąca lutego br. odbywać się będzie w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej **tylko do dnia 25 lutego 1946 r.**

Podając powyższe do wiadomości, Wydział Aprowizacji i Handlu wzywa wszystkich posiadaczy kart żywnościowych z mca lutego do bezwzględnego zrealizowania ich w podanym czasie, gdyż termin ten w żadnym wypadku przedłużony nie będzie.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji powiadamia, że stosowane w drodze wyjątku, przedłużanie ważności kart żywnościowych z miesiąca stycznia br. odbywać się będzie tylko do dnia 20 lutego 1946 r.

Podziękowanie

Miejski Komitet Pomocy Zimowej w Łodzi Sekcja Imprez składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Łódzkiej Agencji Koncertowej oraz artystom ob. ob. Marii Chmurkowskiej, J. Pellegrini, W. Hańczy i St. Przyłęckiemu za bezinteresowny udział w przedstawieniu „Cziri-biri-bin", z którego całkowity dochód przeznaczyli na rzecz Pomocy Zimowej.

Przewodniczący Sekcji Imprez: Józef Gajewski Dyrektor Ubezpieczalni. – Sekretarz: Zofia Lewandowska.

Łódź, dnia 16 lutego 1046 r

Obowiązek hodowania trzody

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl okólnika Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dn. 15.12.1945 r. (Dz. Św. Rzecz. Nr. 24 póz. 76) wszystkie młyny oraz Zakłady Mleczarskie obowiązane są, podobnie jak i stołówki przy zakładach pracy do hodowania świń.

Zapotrzebowanie na paszę dla hodowania świń należy składać w Wydziale Aprowizacji i Handlu ul. Wólczańska 18, pokój 240 od 15 — do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny, podając ilość sztuk postawionych w tucz.

Zapotrzebowanie na paszę

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości Instytucji Państwowych i Samorządowych, że zgłoszenia zapotrzebowań na paszę dla koni należy składać w Wydziale, ul. Wólczańska 18, pokój 24, II p. w terminie od 15 do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Również stołówki, młyny i mleczarnie obowiązane do hodowania świń, w tym samym terminie winny składać zapotrzebowania na paszę podając Nr. stołówki.

Po oznaczonym terminie zgłoszenia bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Lekarzy

Zarząd Sekcji Lekarzy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Lekarzy m. Łodzi Aleksandrowa, Konstantynowa i Zgierza na sobotę, dnia 23.2. 46 r., godz. 18.15 w sali Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2.

Na porządku dziennym sprawa pomocy lekarskiej ludności robotniczej oraz inne palące zagadnienia chwili. Obecność wszystkich lekarzy w ich własnym interesie konieczna.

Przeciw terrorowi w Hiszpanii

PARYŻ (AFP). W czasie wiecu komunistów francuskich i hiszpańskich, który odbył się dziś, przeszedł jednogłośnie następujący wniosek:

10,000 Francuzów i Hiszpanów z radością wita interwencję rządu francuskiego w celu uratowania od śmierci republikanów hiszpańskich, którzy odegrali tak znaczną rolę w wyzwoleniu Francji. Zgromadzeni żądają również natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco zgodnie z uchwałą konstytuanty. Hiszpanie obecni na wiecu protestują przeciwko wszelkiemu kompromisowi z rządem gen. Franco oświadczając, że rząd który będzie ustanowiony w Hiszpanii powinien się opierać na podstawach demokratycznych i być utworzonym przez samych Hiszpanów, bez wpływów zagranicy. Zebrani zdecydowani są iść za wspaniałym przykładem republikanów, którzy skupieni są w głębi kraju i gotowi do walki o rząd republikański.

Kapitaliści nie ustępują

NOWY JORK, (PAP) — Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami General Motors Co, Zw. Zaw. Robotn. Przemysłu Automobilowego zostały przerwane bez osiągnięcia wyników.

Zbrodnia dla zbrodni

Gdy zastanowimy się głębiej nad istotą zbrodni, popełnionych ostatnio na terenie kraju przez rodzimych wyznawców faszyzmu, uderzyć nas musi nie tylko okrucieństwo, ale i — *bezmyślność* tych przestępstw. Ta bezmyślność i bezcelowość jest znamienną cechą, odbierającą wszelki sens polityczny wyczynom naszego hitleryzmu, sprowadzającą je do krwawych i dzikich igraszek desperatów, którzy nie mają nic do stracenia i niczego wygrać nie mogą.

Piętno bezmyślności znaczy wszystkie zbrodnie zepchniętej w historyczną nicość reakcji. Krasnystaw, Białystok czy Łódź — to nie są już akty jakiegoś celowego, świadomie organizowanego terroru politycznego; to są bezsensowne, do niczego w gruncie rzeczy nie zmierzające wybryki zbrodniarzy, którym ziemia się pali pod stopami, którzy w ogniu nienawistnych im przemian dziejowych utracili poczytalność i przytomność.

Najgłupszy, najbardziej ograniczony z bandytów, biorących udział we wspomnianych „akcjach", nie uwierzy chyba, że rzucenie granatu w tłum uczestników tanecznej zabawy, albo spalenie paru spokojnych wiosek, czy też zbezczeszczenie grobów poległych żołnierzy może w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek stopniu wpłynąć na zmianę dzisiejszego układu stosunków w Polsce, że tego rodzaju zbrodnie mogą odwrócić nieunikniony bieg wypadków, oddając z powrotem ziemię obszarnikom, fabryki kapitalistom, władzę w ręce zbankrutowanych i zdeprawowanych żywiołów reakcji. Takie rachuby należałyby dosłownie do kategorii „marzeń ściętej głowy, bo — niezależnie od liczby ginących ofiar ludzkich i sumy zniszczeń materialnych — ze zbrodni tu czy tam dokonywanych nie zrodzi się żaden czynnik, nie powstanie żadna realna siła, któreby odmienić mogły oblicze spraw nieodwołalnie dokonanych.

Zupełny bezsens zbrodni, aranżowanych pod znakiem różnych NSZ-ów i WIN-ów odbiera im bezapelacyjnie charakter walki politycznej. To nie jest już walka, prowadzona w imię takiego czy innego programu i z wiarą w słuszność założeń i celów, lecz pospolity, anarchizujący bandytyzm, we krwi i pożodze poszukujący doraźnych, chorobliwych satysfakcji. Wynik wojny światowej wyrzucił przejściowo na powierzchnię wydarzeń, jako uboczny produkt klęski faszyzmu, bandytyzm szczególnego rodzaju, bandytyzm stempla „après nous le déluge"—„po nas niechby i potop"... „Skoro świat nie układa się po naszej myśli, lecz wchodzi na odmienne całkiem tory, niechże go raczej wcale nie będzie, niech zawali się i zginie razem z nami" — tak rozumują pogrobowcy zarówno w Polsce, jak i gdzieindziej.

Ta filozofia rozkładowego katastrofizmu, jeśli to w ogóle filozofią nazwać można, nie ma — rzecz jasna — w sobie żadnych twórczych i pozytywnych pierwiastków. Potrafi jeszcze coś tam psuć i burzyć, ale stworzyć i zbudować niczego nie zdoła. Krwiożerczość i okrucieństwo, wyhodowane w szkle hitleryzmu, znaczą śladem niestartej hańby zagony faszystowskich katastrofistów. Zamordować, spalić, ograbić, zniszczyć — tak na to się jeszcze mogą ważyć, pod osłoną nocy, chyłkiem, na pustkowiu i w sprzyjających zbrodni warunkach. Ale to wszystko nie ma nic wspólnego z jakąś polityką, z jakąś postawą ideologiczną, z jakimś przemyślanym i logicznym obrazem przyszłości.

Nie po raz pierwszy w historii zdarza się, że pewne ruchy społeczno-polityczne, słabe wewnętrznie, sztuczne i sprzeczne z kierunkiem dziejowym ewolucji, pod wpływem klęsk i niepowodzeń nie niszczeją od razu, lecz wyrodnieją w zjawiska niższego, podlejszego rzędu, stając się obiektem zainteresowań już nie tyle historyków i socjologów, ile kryminologów i tych, co stoją na straży publicznego bezpieczeństwa.

Ta degeneracja, będąca synonimem *słabości i upadku*, znajduje swe odbicie w bezmyślnej zbrodni, w absurdalnym występku, w *nikczemnych czynach*, popełnianych bez celu, bez potrzeby i bez żadnego dla sprawców pożytku.

Wymyślne argumentacje i pokątne szepty popleczników takich zbrodni nie zdołają usankcjonować ich bezsensu, nie przydadzą im glorii patriotyzmu, męstwa, ofiarności. Są to bowiem zbrodnie bez uzasadnienia i bez — rozgrzeszenia. Gwałt musi się tu „gwałtem odciskać", aby ośrodki zła i anarchii zostały szybko i doszczętnie wytępione, bo tego wymaga nieodzownie zdrowie narodowego organizmu, który nie wśród oparów zaślepionej bezmyślności, lecz w świetle rozumnej i przezornej myśli pragnie sobie stwarzać warunki odrodzenia, rozwoju i pomyślności. *B.*

Pijany dyrektor
jeździ autem po chodnikach
Ofiara wypadku w stanie groźnym w szpitalu

W ub. niedzielę w południe przechodnie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego byli świadkami strasznego wypadku. Od Placu Wolności w kierunku pl. Reymonta pędziło auto osobowe. Nagle całym pędem auto wjechało na chodnik przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Bandurskiego (obok małej kawiarenki) wpadło na kobietę, przewróciło ją, skręciło raptownie wpoprzek ulicy, przejechało mężczyznę i całym rozpędem wpadając na słup elektryczny roztrzaskało żelazne obramowanie.

Okazało się, że auto marki Hanza należało do Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych przy ul. Kościuszki 46 w Łodzi. Kierował autem dyrektor oddziału gdańskiego Otwinowski. Stwierdzono, że dyrektor Otwinowski znajdował się w stanie nietrzeźwym. W aucie siedziało prócz tego podpite towarzystwo: jakiś kierownik i urzędniczka. Wracali z libacji. Dyrektor Otwinowski nie miał zezwolenia na prowadzenie samochodu (t. zn. prawa jazdy).

Ofiarą tragicznego wypadku okazała się żona redaktora „Pobudki" tow. Timofiejewa. W stanie groźnym przewieziono ją do Szpitala Św. Jana. Stwierdzono złamanie prawej ręki, pęknięcie podstawy czaszki. Spodziewane są też komplikacje ginekologiczne, ponieważ przejechana znajduje się w 8 miesiącu ciąży.

Wypadek ten jest niesłychany. Wybryk pijanego dyrektora jest zbrodnią, która powinna być surowo ukarana. Dlaczego firma wydaje auto do kierowania osobnikowi nieposiadającemu prawa jazdy. Zarówno Otwinowski jak i firma powinny być pociągnięte do przykładnej odpowiedzialności.

Sprawowanie władzy nęci byłych cesarzy i królów
Habsburgowie znów na widowni

Podczas gdy rząd belgijski zdołał w sposób równie uprzejmy, jak stanowczy wytłumaczyć królowi Leopoldowi, że naród nie będzie zadawał sobie trudu przeprowadzania plebiscytu w jego sprawie i że na podstawie decyzji parlamentu będzie musiał wycofać się całkowicie z areny życia publicznego, Habsburgowie znów pojawili się na widowni Austrii, dorzucając naręcz świeżych kłopotów i tak już dość zgnębionemu państwu.

Trzykrotnie w ciągu niewielu miesięcy dwaj młodsi bracia Ottona, pretendenta do tronu austriackiego, pojawili się w stolicy okupowanego przez Francję Tyrolu, mianowicie w Insbrucku. Na mocy prawa, ustanowionego w r. 1919 i uznanego za obowiązujące przez obecny rząd, członkom dynastii wzbroniony jest przyjazd do kraju. Zakaz ten usprawiedliwiony jest w pełni faktem, iż agitacja monarchistyczna w Austrii odbija się fatalnie na stosunkach państwa z jego sąsiadami, którzy protestują gwałtownie przeciw najmniejszej aluzji, dotyczącej wskrzeszenia cesarstwa habsburskiego.

Ostatnia „eskapada" Habsburgów", mająca miejsce właśnie w momencie, gdy Węgry dokonują uroczystego zniesienia ustroju monarchistycznego, który oficjalnie — choć nie faktycznie — istniał w państwie tym po ostatniej wojnie, — jest szczególnie kłopotliwa dla rządu austriackiego.

Gdy pierwsze sprawozdania, dotyczące tej sprawy, ukazały się w socjalistycznej „Arbeiter Zeitung" władze katolickie opublikowały oficjalne dementi, już na drugi dzień jednakże socjalistyczny minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, w którym stwierdził, że sprawozdania oparte były na prawdzie, i że obaj bracia zostali na jego polecenie wydaleni poza granice kraju; w prowincji Tyrolu wyznaczono nowego szefa policji, organizację monarchistyczną rozwiązano, a niektórych jej przywódców zaaresztowano, aż do przeprowadzenia śledztwa. Przywódcy ci okazali się szefami miejscowej katolickiej „Partii Ludowej".

Najbardziej zagadkowy w sprawie tych powtarzających się wizyt jest nie brak poczucia odpowiedzialności, cechujący obydwu książąt, gdyż to nie dziwi nikogo, ale rola francuskich władz okupacyjnych. Przed kilku miesiącami oczom zdumionych widzów, przyglądających się rewii wojsk, dokonywanej przez komendanta francuskiego gen. Bethouarda, ukazały się postacie stojących tuż koło niego, księcia Ottona oraz jednego z jego braci.

I tym razem obaj bracia Habsburgowie przejechali granice w samochodzie francuskim, odziani we francuskie mundury i w asyście oficera francuskiego. Po przybyciu do Tyrolu „goście" zatrzymali się w hotelu, zarekwirowanym przez armię francuską, aczkolwiek ostatecznie stwierdzono, iż nie są to członkowie oddziałów francuskich i nie obarcza ich żadna misja militarna w Austrii, a zakwaterowani zostali w hotelu wojskowym bez wiedzy właściwych władz, okoliczności te zwiększają jeszcze tajemniczość całej sprawy.

UWAGA!

Ktoby wiedział o losie ppor. ROMUALDA CZASZNICKIEGO, który był w oflagu II Gr. Born., proszony jest o telegraficzne podanie wiadomości, Wilno UKMERGES 22-3 Wiktoria Czasznicza.

Walka o likwidację domów publicznych w Paryżu

PARYŻ (SAP). Władze francuskie dały dziś do zrozumienia, iż nie mogą zamknąć w Paryżu koncesjonowanych domów publicznych, mimo wydanego prawa. André le Troquer, minister spraw wewnętrznych, odmówił ostatecznego wypowiedzenia się w tej sprawie, lecz przytoczył cyfry, wykazujące, iż w miastach, gdzie prostytucja nie jest kontrolowana wypadki chorób wenerycznych są dziesięciokrotnie liczniejsze, niż w Paryżu. Minister dodał: „Zło kontrolowane jest mniej groźne, niż utajone".

Przywódczyni ruchu przeciwko domom publicznym, pani Marcie Richard, policja przydzieliła ochronę z powodu skierowanych do niej pogróżek. Mianowano dwóch inspektorów, którzy czuwają nad jej bezpieczeństwem osobistym.

Paryskie władze miejskie ustaliły dzień 15 marca, jako termin zamknięcia 178 domów publicznych w Paryżu. Są one z urzędu pod kontrolą i inspekcją lekarską. — Jak donoszą, paryskie Stowarzyszenie Lekarzy wywierało nacisk o utrzymanie domów publicznych, twierdząc, iż po ich zamknięciu wzmogłaby się liczba chorych wenerycznie.

TUR organizuje na Wybrzeżu
liceum prawno-administracyjne

WARSZAWA (SAP). TUR. podjął inicjatywę zorganizowania na Wybrzeżu pierwszego w Polsce liceum prawno-administracyjnego z siedzibą we Wrzeszczu lub Sopocie.

Nauka w liceum — według programu opracowanego w porozumieniu z Departamentem Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości — obejmować będzie, poza normalnymi przedmiotami, przewidzianymi programem liceum humanistycznego, także przedmioty specjalne, a więc: prawo cywilne, karno-administracyjne, państwowe, międzynarodowe, prawo pracy, ekonomię i skarbowość.

Przedmioty te wykładane będą przez miejscowych sędziów, prokuratorów i adwokatów.

Ceny lekarstw muszą być zniżone

WARSZAWA (SAP). Ministerstwo Zdrowia dąży do unormowania sytuacji w przemyśle farmaceutycznym tak pod względem zapewnienia dopływu odpowiedniej ilości leków, jak i ustalenia takich cen, któreby nie przekraczały możliwości nabywczych społeczeństwa. Trudności dzisiejszej polskiej farmacji wynikają głównie z wielkiego zniszczenia naszego przemysłu farmaceutycznego i z ograniczenia importu. Dziś sprowadzamy materiały farmaceutyczne jedynie ze Szwecji, ZSRR., Szwajcarii i przez UNRRA.

Rozwijający się przemysł krajowy pokrywa już całkowicie zapotrzebowanie krajowe w surowicach i szczepionkach.

Powołano specjalne komisje fachowe, których zadaniem jest opracowanie planów produkcji uwzględniających potrzeby lecznictwa i możliwości wytwórcze naszego przemysłu.

Doskonale też rozwija się zagospodarowanie na odcinku farmaceutycznym Ziem Odzyskanych. Prosperuje tam już 214 polskich aptek. Na terenach województw centralnych akcja zaopatrzenia ludności w środki lecznicze doprowadza do pokrycia kraju siecią aptek społeczno-publicznych.

20 II. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 109-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 92), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniockiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 Elektra Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, w reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Mrozowska, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Zelwerowicz, Śródka, Łapiński, Górecka, Łapicki, Rachwalska, Dewoyno i Urbański. Kierownictwo Sceny Poetyckiej E. Wierciński i B. Korzeniewski. Jutro akademia. W piątek i sobotę o godz. 18 min. 45 oraz w niedzielę o godz. 14 min. 30 „Wesele Figara" Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego z Romanówną i Damięckim. W niedzielę o godz. 19 „Elektra".

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Codziennie „Świerszcz za kominem". Piękna sztuka Dickensa w doskonałej reżyserii Daczyńskiego, oprawie dekoracyjno-kostiumowej Cegielskiego, ilustracją muzyczną M. Mierzejewskiego i w świetnym wykonaniu: Czengery, Hanin, Jakubińskiej, Karpińskiej, Pietraszkiewiczowej, Boguckiego, Borowskiego, Maliszewskiego, Pągowskiego, Pietraszkiewicza i Szubki, wielki sukces Teatru Powszechnego święcić będzie jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia w nadchodzący piątek.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

W najbliższych dniach premiera komedii w trzech aktach Gabryeli Zapolskiej p. t. „Ich Czworo". Udział biorą: Mira Zimińska, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Dekoracje: Atelier „Trójkąt".

COLOSSEUM Kopernika 16 od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

KINA

ADRIA Główna 1 – Honolulu; **BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Świat się śmieje"; – **BAJKA** (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyzny"; **GDYNIA** (Przejazd 2) – „Świat się śmieje"; **HEL** (Legionów nr 2-4) „Dni szczęścia"; **POLONIA** (Piotrkowska 67) Norymberga; **PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74-76) „Potęga życia" **ROMA** (Rzgowska 86 – „Przez łzy do szczęścia"; **ROBOTNIK** (Kilińskiego nr 178) – „Halka"; **REKORD** (ulica Rzgowska nr 2) – „Wesoły program"; **STYLOWY** (Kilińskiego 123) Piętro wyżej **TĘCZA** (Piotrkowska 108) – Norymberga; **TATRY** (ul. Sienkiewicza 40) „Potęga życia"; **WISŁA** (Przejazd 1) „Honolulu"; **WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) „Dni szczęścia""; – **WOLNOŚĆ** – (Napiórkowskiego 16) „Przez łzy do szczęścia"; **ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Jej pierwszy bal"; **MUZA** (Ruda Pabianicka) „Przez łzy do szczęścia".

Początek seansów w dni powszednie o godz 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20 – Kina: „Polonia" „Adria"; „Hel", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

OFIARY

Stefan Kabat złożył 200 zł na Pomoc Zimową.

RADIO

NA ŚRODĘ, 20.II.46.

6.55 W-wa. 8.15 Najciekawsze audycje programu Łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Bartek Zwycięzca" —pow. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 13.30 . Przerwa. 14.30 Koncert z płyt w progr. symfonia d-moll Cezarego Francka. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przechadzki po mieście pog. inform. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Zagadnienia węglowe" — pog. Henryka Eile, 2) „Uzdrowisko dziecięce w Rudzie Pabianickiej" — repor. w oprac. Mariana Piechala. 3) Płyty. 16.00 W-wa 17.30 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego, akomp. Maria Wiłkomirska, w progr. muzyka francuska, włoska i hiszpańska. 18.00 W-wa 19.15 Pieśni w wyk. Halszki Bacewicz, akomp. Kiejstut Bacewicz. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Zofia Sykulska i Wacław Dunin-Brzeziński — piosenki, Apolinary Pindras — akordeon, Franciszka Leszczyńska — fortepian. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

SKŁADKI NA ODBUDOWĘ POMNIKA

Dzielnica PPS Rokicie Stare złożyła zł 300 na odbudowę pomnika. Robotnicy z f-my S. Wileński Fabryka Filców złożyli zł 960 na odbudowę pomnika.

Administracja „Kuriera Popularnego" ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

Ze Sportu

Piłkarze radzieccy przyjadą do Polski

Inż. T. Kuchar, jako prezes PZPN, otrzymał niedawno list od zastępcy przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Wych. Fiz. i Sportu w Moskwie Nikifora z potwierdzeniem odbioru zaproszenia Polskiego Związku Piłki Nożnej i zapewnieniem, że piłkarze radzieccy w bież. roku przyjadą do Polski.

Okazuje się, że list PZPN szedł zbyt długo, to też nie było możliwości zorganizowania już w ub. roku występu piłkarzy radzieckich w Polsce.

Z listu przesłanego na ręce T. Kuchara nie można wywnioskować, czy Nikiforow ma na myśli drużynę reprezentacyjną ZSRR czy też jakiś zespół klubowy. Bylibyśmy raczej skłonni przypuścić, że chodzi o drużynę klubową, gdyż w ZSRR niechętnie zestawiają teamy reprezentacyjne. Możliwe jest jednak i to, że piłkarze radzieccy wyjeżdżając do Pragi czeskiej na mecz z reprezentacją Czechosłowacji w dniu 9 maja br. zawadzą również o Polskę. Byłoby to najbardziej logiczne.

Przy okazji chcieliśmy zauważyć, że mieliśmy w swoim czasie słuszność kwestionując wszystkie wiadomości o rzekomo sfinalizowanych pertraktacjach ze sportowcami radzieckimi. Były to w każdym wypadku pobożne życzenia, ludzi zupełnie niezorientujących się w sytuacji. Z chwilą, gdy PZPN otrzymał OFICJALNY LIST, jesteśmy pewni, że do spotkania piłkarskiego między radzieckimi i polskimi piłkarzami na pewno dojdzie.

Podwójna impreza w hali WIMY

Sezon bokserski w Łodzi wykazuje nadal ożywienie. Po występie w Sopocie bokserzy łódzcy gotują się do większej imprezy na własnym podwórku. Tym razem będzie to impreza kombinowana.

Kierownictwo ŁKS chcąc spopularyzować sport zapaśniczy, który do tej pory nie zdobył sobie takiej popularności jaką powinien postanowiło wyzyskać do celu tego atrakcyjność boksu. W rezultacie w niedzielę odbędą się zapasy, jako wstęp do meczu bokserskiego. By zapewnić widowni możliwie dobre pokazy zapaśnicze, ŁKS sprowadza KS Zryw z Bydgoszczy, który legitymuje się tytułem mistrza Pomorza w zapaśnictwie.

Z kolei na ring wyjdą zawodnicy ZZK z Tarnowskich Gór, w których składzie znajduje się kilku obiecujących bokserów, jak Kicinger i Hakuba. Wobec tego, że ŁKS zapowiada pełny skład nie przypuszczamy, by ślązacy mieli wielkie szanse w walce z zespołem łódzkim.

Zawody odbędą się o 10 w najbliższą niedzielę w Hali Wimy.

Dwa spotkania międzynarodowe

W preliminarzu budżetowym Polskiego Związku Piłki Nożnej figuruje pozycja dwu spotkań międzypaństwowych. Nie wiemy do tej pory o jakie spotkania chodzi. Przypuszczamy, że jednym z przeciwników naszych będzie z całą pewnością Czechosłowacja, tymbardziej, że prof. Pelikan oświadczył korespondentowi „Przeglądu Sportowego", że gotów jest w każdej chwili wysłać do Polski zespół reprezentacyjny.

Drugim przeciwnikiem najbardziej aktualnym była drużyna ZSRR, albo też Jugosławii, która już w roku ub. wystąpiła z propozycją nawiązania kontaktu. Jugosławii jesteśmy winni rewanż w Belgradzie.

Mielibyśmy też pewne porachunki z Francją, która pokonała nas w Paryżu i mecz rewanżowy był już ustalony. Wreszcie liczymy z całą pewnością na nawiązanie kontaktu ze Szwedami którzy obok Węgrów byli jednym z najstarszych przeciwników naszej reprezentacji piłkarskiej.

Sportowcy polscy za granicą

Ostatni „Przegląd Sportowy" przynosi dwa ciekawe listy od sportowców polskich bawiących za granicą. Jeden to od Chmielewskiego, łodzianina, boksera, który wywędrował do Ameryki, gdzie do dzisiaj pracuje w boksie zawodowym.

Drugi pochodzi od Petkiewicza, b. lekkoatlety, konkurenta Kusocińskiego i wreszcie trenera. Petkiewicz bawi w Argentynie, gdzie został ojcem dwu dziewczątek. Petkiewicz pracuje nadal jako trener w jednym z wielkich klubów w Buenos Aires.

—o—

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się 23 i 24 bm. w Krakowie. Do konkurencji drużynowej każdy okręg może zgłosić dwa zespoły a do indywidualnej 8 rakietek.

PIŁKARZE TUR-u UWAGA!

Dziś, w środę o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Spółdzielczych przy ul. Sienkiewicza 26, zebranie sekcji piłkarskiej RKS – TUR.

Obecność wszystkich piłkarzy turowych obowiązkowa.Na porządku dziennym sprawy ważne w związku ze zbliżającym się sezonem.

MIĘDZYGRUPOWE ROZGRYWKI W KOSZYKÓWCE

W piątek sobotę i niedzielę, mają się odbyć w Łodzi międzygrupowe rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo Polski. Do tej pory Polski Związek Piłki Ręcznej nie zawiadomił Łodzi. jakie zespoły będą grać na naszym terenie.

Jeszcze jeden kurs bokserski

Z początkiem marca zostanie uruchomiony kurs bokserski wraz z zaprawą dla st. młodzieży szkolnej i pracującej (o kursie pływackim dla Pań i Panów już donosiliśmy).

Z uwagi na schyłek sezonu zimowego będzie to ostatni kurs organizowany przez Polską YMCA. Wszystkim którzy z różnych względów uprawiali mało ćwiczeń ruchowych, a zwłaszcza piłkarzom, którzy wkrótce wyjdą na boisko, polecenia godna jest mocna gimnastyka, którą obejmuje zaprawa bokserska.

Po treningu ćwiczący korzystają z gorących natrysków.

Na marginesie nadmieniamy, że sportowcy tej miary jak Wajsówna i Hebda oddawna systematycznie ćwiczą na sali Polskiej YMCA.

Zapisy i informacje codziennie w Sekretariacie Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, tel. 142-14.

Komunikat łódzkiego komitetu „Bundu"

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków „Bundu", że w czwartek, dnia 21 lutego br. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu „Bundu" przy ul. Stefana Jaracza 17 akademia poświęcona pamięci tow. Leona Fajnera („Mikołaja") przewodniczącego CK „Bundu" w okresie okupacji.

W ramach urządzanych wieczorów klubowych odbędzie się, w sobotę, dnia 23 lutego br. o godz. 7 wieczór, w lokalu „Bundu" referat tow. red. Artura Karaczewskiego, na temat: „Miejsce robotnika żydowskiego w obecnym momencie dziejowym". Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

Tyran w białych rękawiczkach

(Korespondencja własna)

Portugalia, kraina słońca i wina, największy południowo-europejski ośrodek międzynarodowego szpiegostwa podczas ostatniej wojny, stara się obecnie przystosować do warunków pokoju ogólno-światowego. Jeśli chodzi o dziedzinę handlową, to państwo opływa w pieniądze i masę towarów, na które brak odbiorców.

Portugalia chciałaby przedewszystkim sprzedawać swoje wino i sardynki, i to w pierwszym rzędzie Anglii, Anglia winna jest już jednak Portugalii 80 milionów funtów i nie chce powiększać swego długu przez zakup nowych artykułów. Portugalia chciałaby więc wydatkować swoje 80 milionów funtów, ale zniszczona wojną Anglia nie jest jeszcze w stanie dostarczać towarów. Jeśli chodzi o artykuły angielskie, to sklepy w Lizbonie pełne są jedynie whisky i papierosów. Ale Portugalii potrzeba najpilniej okrętów, węgla, opon i maszyn rolniczych.

Ktokolwiek przejdzie się zalanymi słońcem, wesołymi ulicami Lizbony, musi ulec wrażeniu dobrobytu państwa portugalskiego. Na wystawach sklepów piętrzą się całe stosy czekoladek, cukrzonych owoców, barwnych jedwabi, miękkich wełen, najróżnorodniejszego obuwia i eleganckich drobiazgów. Obiad w każdej restauracji składa się przynajmniej z czterech dań. Na przedstawieniach w operze obowiązuje każdego wieczoru strój balowy. Ulicami suną szeregi wspaniałych samochodów. Niedawno obniżono znów cenę benzyny, której w kraju jest nadmiar. Wszystko to ma miejsce w państwie, oddalonym o 4 do 5 godzin lotu od wygłodzonego Paryża, i ograniczającego się do kresu możliwości Londynu.

A jednak pod tymi pozorami powszechnego dobrobytu i szczęśliwości wrze największe może na terenie całej Europy kłębowisko polityczne.

Choć dr. Antonio Oliveira Salazar nie życzy sobie, by zwać go tym mianem, jest on jednakże dyktatorem Portugalii. Stoi on u steru państwa już od 20 lat i nie ma sposobu usunięcia go bez rozlewu krwi. Wprowadził w państwie tajną policję, cenzurę prasową i skasował opozycję parlamentarną. Czy nie jest to najczystszy totalizm?

Opozycjoniści są zdania, że w Portugalii nie powinna utrzymać się forma rządu, potępiona przez cały niemal świat, i poczęli domagać się wolności słowa, prasy, oraz organizowania zgromadzeń. Zarzucali także przywódcom państwowym zaniedbanie rozwoju oświaty i świadczeń społecznych oraz fałszowanie budżetu.

Opozycja zwoływała zebrania, wydawała orędzia, manifesty i protesty. Wreszcie zażądano od Salazara sześciomiesięcznej zwłoki, celem przygotowania się do wyborów. Salazar przystał na 18 dni.

Nagle zmienił zupełnie swą politykę. Możliwe, iż nie spodziewał się, że opozycja wystąpi tak gwałtownie, może uległ namowom swego ministra propagandy. W każdym razie ujął cugle w swoje ręce, i tym razem bardzo krótko. Odmówił przychylenia się do żądań opozycji i wznowił cenzurę prasy.

Wybory odbyły się, pomimo bojkotu opozycji, i oczywiście przeszła kandydatura Salazara. Naturalnie wybory te nie dowodzą niczego, i nie mogą być żadną miarą uważane za odzwierciedlenie woli narodu portugalskiego.

Przeciwko przywódcom opozycji nie wszczęto jeszcze żadnej akcji ale dyktatura, sprawowana w białych rękawiczkach na nieustępliwych dłoniach miażdży nadal Portugalię w swym stalowym uścisku.

Opozycja portugalska nie umiała zorganizować swej akcji. Nie wysunęła żadnych przekonywujących argumentów, i nie miała odpowiednich przedstawicieli, którzy mogliby zmierzyć się z przeciwnikiem takiego kalibru jak Salazar. Opozycjoniści pogrążyli się bez reszty w krytykowaniu obecnego reżymu, zaniedbując skonstruowanie demokratycznych podstaw, na jakich mogliby oprzeć swą działalność i wykoncypować jakiś realny program polityczny.

Okazja została stracona, i niewiadomo, czy i kiedy nadarzy się następna. Jednakże, raz popuściwszy cugli, dr. Salazar zmuszony będzie do ponownego udzielenia pewnych swobód politycznych. Raz podburzona opinia publiczna wytworzyła w Portugalii taką sytuację, iż szala musi wreszcie zdecydowanie przechylić się na jedną, lub drugą stronę. Po której stronie leży szczęście narodu portugalskiego, musi on sam zdecydować.

Jan Malczewski.

Urzędy Stanu Cywilnego

Na mocy dekretu z dnia 25.9. 45 r. dotyczącego prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 272), na terenie Łodzi powołuje się dwa obwody Urzędu Stanu Cywilnego.

1) Obwód Śródmiejski obejmujący teren Starostw Grodzkich Śródmiejskiego i Północnego, z siedzibą w dotychczasowym lokalu Urzędu Stanu Cywilnego Al. Kościuszki 1,

2) Obwód Południowy obejmujący teren Starostwa Grodzkiego-Południowego z siedzibą w Rudzie Pabianickiej, Piłsudskiego 7.

Kontrola Spisu Ludności

Spis ludności na terenie Łodzi został ukończony. Komisarze spisowi w liczbie 1.700 obeszli domy i mieszkania Wielkiej Łodzi i spisali całą ludność obecną. Biuro spisu ludności przystępuje teraz do bardzo ważnej czynności, jaką jest kontrola przeprowadzonego spisu. Chodzi o to, czy wszystkie domy i wszystkie mieszkania zostały objęte spisem i czy cała ludność została spisana. W tej akcji kontrolnej musi Biuru dopomóc ogół społeczeństwa łódzkiego.

Każdy, kto posiada wiadomość o tym, że jakiś dom lub mieszkanie nie zostało objęte spisem, powinien natychmiast o tym donieść władzy spisowej. Biuro spisu ludności przyjmuje odpowiednie zawiadomienia zarówno ustnie (Al. Kościuszki 1, III piętro), jak i wewnętrzny tel. 185-64 albo 280-81 wewnętrzny 29, 30, 31 lub 32) w godzinach biurowych od 8-ej rano do 15-ej.

Każde zgłoszenie będzie dokładnie na miejscu sprawdzone i w razie stwierdzenia luki w materiale spisowym nastąpi dodatkowe spisanie pominiętych osób. Apelując do mieszkańców Łodzi o jaknajwiększy współudział w przedsięwziętej akcji kontrolnej, Biuro Spisu Ludności podkreśla, że każda osoba pominięta przy spisie zmniejsza liczbę ludności Państwa Polskiego i wobec tego nie powinniśmy dopuścić do najmniejszych bodaj braków w materiale spisowym.

Estrada Poetycka Teatru WP

„Elektra" - Giraudoux

I. Sens tragedii

Działo się to w starożytnej Grecji, w której każde miasto było samodzielnym państewkiem. W jednym z tych miast nie było króla; król ten bowiem przed 7-miu laty, wróciwszy ze zwycięskiej wyprawy, pośliznął się tak nieszczęśliwie w swojej łazience, że upadł na własny miecz i, przebiwszy się nim, zginął. W imieniu królowej wdowy, Klitemnestry, rządy sprawuje kuzyn zmarłego, regent Egistos. Jest to doskonały mąż stanu, umiejący zachować równowagę społeczną w swoim państwie; istotnie, miasto przeżywa nieprzerwany okres pomyślności materialnej. Być może, że zdarzają się w nim jakieś zbrodnie, regent czuwa jednak nad tym, by zbrodnie te nie nabrały rozgłosu i nie wzburzały opinii publicznej; wie bowiem dobrze, że takie wzburzenie prowadzi do zakłócenia równowagi i powoduje klęski — te właśnie, o których pospólstwo myśli, jako o karach bogów. Woli tedy opierać swoje rządy na niezbyt inteligentnych przeciętnościach, niż na ludziach wybitnych, namiętnych, gwałtownikach prawdy i sprawiedliwości. Można o nim powiedzieć, że jest inteligentnym konserwatystą.

Niestety (dla tej jego koncepcji) sama rodzina królewska nie bardzo nadaje się do takiego spokojnego snu. Zresztą jego dojście do władzy również dokonało się przy pomocy zbrodni: to on bowiem, wespół z królową — swoją kochanką — zabił króla Agamemnona. Jego do morderstwa skłoniła trochę chęć zemsty za zadawnione krzywdy swojej rodziny, a przedewszystkim żądza panowania; królowę popchnęła do tego kroku nienawiść kobiety, oddanej zamąż za niekochanego człowieka wbrew własnej woli. Agamemnon zostawił po sobie dzieci — Elektrę, Orestesa i najmłodszą Chryzotemis. Orestesa wygnała jego matka jeszcze jako dziecko poza granice swego państwa, obawiając się możliwości zemsty z jego strony, gdyby przypadkiem dowiedział się o jej zbrodni; Elektra chowa się w pałacu i od dzieciństwa wzrasta w niej poczucie krzywdy i nienawiść przeciw własnej matce. — Można zrozumieć tę postać, gdy sobie powiemy, że jest ona ciężko nerwowo chora, że przeżywa lęki i halucynacje, że trawi ją nienormalna miłość do cienia własnego ojca. Przeczuwa jakąś zbrodnię w jego niby przypadkowej śmierci, nienawidzi swojej matki — jeszcze nie za to, że go zabiła (bo o tym nie wie), ale za to, że nie okazuje takiego żalu za zmarłym, jak ona sama. Na takim chorobliwym podłożu wyrasta u niej namiętna potrzeba zemsty, którą ona sama uświadamia sobie jako pragnienie bezwzględnej sprawiedliwości.

Jasne, że Elektra staje się wrogiem „koncepcji politycznej" Egista; niewątpliwie jest ona zjawiskiem, które może „dawać znaki bogom", wzniecać zamęt i burzyć ład spokojnego państewka. Egistos zatem postanawia wydać ją za ogrodnika, aby ukryć ją niejako w kwiatach i nie dać się ujawnić tym możliwościom. Postanowienie to jest pewnego rodzaju *kompromisem*, bo Egistos wolałby, być może, zabić ją pocichu i zapewnić sobie w ten sposób bezwarunkowy spokój; a z drugiej strony coś go pociąga w tej małej Elektrze, czego sobie z początku dobrze nie uświadamia. Co właściwie?

Oto Egistos jest materiałem na władcę. Prawdziwy władca, nawet gdy zdobędzie tron drogą niegodną, staje się pewnego rodzaju uosobieniem praworządności. Nawet, gdy w życiu codziennym trzyma się innych zasad, nie może być obojętny na ideał doskonałej sprawiedliwości; bo inaczej nie byłby prawdziwym władcą. Egistos długo nie uświadamia sobie tych pokładów swojej psychiki; ale oto wypadki zmuszają go do tego w dziwny i straszny sposób. Na miasto napadają nieprzyjaciele, a równocześnie w zamku zjawia się, wygnany jako dziecko, brat Elektry — Orestes. Egistos każe z początku uwięzić Orestesa; ale to był bodaj ostatni jego czyn, jako człowieka, który podstępem i krzywdą starał się zdobyć władzę. Ta noc przynosi mu jak gdyby rodzaj widzenia, które zmienia go zupełnie. W niebezpieczeństwie osobistym i ogólnym objawia się sobie takim, do jakiego dążył przez całe życie—prawdziwym władcą. Ale to oznacza — jak się rzekło —równocześnie sprawiedliwość i uczciwość. Egistos chce już teraz panować inaczej; ideałem jego staje się „bezwzględna sprawiedliwość" Elektry. Królem może zostać jedynie przez małżeństwo z Klitemnestrą, ale pragnie, aby Elektra pozwoliła na to małżeństwo; ten krok z jej strony oznaczałby dla niego coś jak mistyczne pomazanie na prawdziwego władcę.

I na tym właśnie polega jego tragedia. Jak sądzicie, czy człowiek, który doszedł do władzy przez zbrodnię, ma prawo zapomnieć o niej, jako król, i być czystym? Elektra uważa, że nie. Ona również miała widzenie tej nocy, gdy czuwała nad snem Orestesa, i zrozumiała, że to jej matka zabiła jej ojca; a później, przypadkowo, dowiedziała się jeszcze, że Egistos jest kochankiem matki i współmordercą. Trudno powiedzieć, czy wogóle nie umiałaby przebaczyć żadnej zbrodni; ale jej egzaltowana miłość do ojca nie pozwala jej przebaczyć tej jednej. Nie zgadza się więc uznać Egistosa królem, nawet, gdy uświadamia sobie, że ten jej brak zgody oddaje całe miasto na pastwę wroga.

Egistos tedy przegrał; przegrał w momencie, w którym uzależnił się od Elektry. Mógł, ostatecznie, nie pytać o jej zdanie, uwięzić ją, obwołać się królem; ale on kocha teraz tę Elektrę, nie tyle może nawet ją, ile jej czystość, świętość, sprawiedliwość.— Władza królewska, którejby nie uznała Elektra, nie byłaby dla niego władzą. Każe zwolnić Orestesa i chroni się z Klitemnestrą do pałacu. Tu właściwie, tym dobrowolnym niemal skazaniem się na śmierć, mogłaby się tragedia zakończyć.

Ale trzeba jeszcze załatwić sprawę Elektry. Istota, która zdaje się przedstawiać w tragedii bezwzględną, integralną sprawiedliwość: taką, że niech ginie miasto, niech zbrodnie piętrzą się pod niebo, byleby ukarana została tamta jedna zbrodnia, której ona stała się mścicielką. Powiedziałby ktoś, że to nie żadna nadludzka sprawiedliwość, a poprostu nieludzka, okrutna chęć zemsty powoduje nią, gdy godzi się na takie rozwiązanie. Ktoś inny mógłby tu dodać, że możemy ją zrozumieć w takim jakimś sensie, jak rozumiemy *czyn* człowieka chorego, któremu jego własna krzywda przysłoniła normalne ludzkie proporcje — ale że nie możemy tego uznać za słuszne. To jednak byłoby pewnym uproszczeniem. Sprawa jest znacznie trudniejsza.

Elektra jest naprawdę niemal obłąkaną, opanowaną przez furię istotą. Jej zachowanie się, postępki, słowa wyraźnie na to wskazują. Człowiek w tym stanie nie umie rozumować świadomie. Ale też Elektra nie ma być już teraz świadomą bohaterką dążącą przez krew i zbrodnię do pomszczenia swojej krzywdy; ona jest jakgdyby narzędziem. Narzędziem i jednocześnie ofiarą tej siły, która sprawia, że zbrodnie raz dokonane nie zostają przez ludzkość wchłonięte, ale—poprzez nowe klęski i szaleństwa — każą dążyć ludzkości do czegoś lepszego. W ostatniej scenie tragedii taras królewski zalewają dziwaczne postacie kalek, żebraków, włóczęgów... czy to nie coś, jak widmo rewolucji? Tak, właśnie rewolucji, tej siły, która miażdży zarazem złe i dobre, i rozpętuje nawet dalsze złe moce, ale przecież niesie z sobą jakieś przeczucie prawd nowych, lepszych, słuszniejszych. Elektra nie wygrywa niczego, biorąc na swe sumienie zagładę miasta; ale może wygra na tym ludzkość. Choć więc owa „sprawiedliwość" Elektry jest jedynie nazwą dla jej choroby i nienawiści, to przecież, może, wywołując ten ferment i ten bunt, rozżarzając ludzkie pragnienie sprawiedliwości do temperatury przypominającej wnętrze słońca, przyczynia się jakoś do tego, że kiedyś zapanuje na świecie prawda, polegająca na radości i miłości.

EDWARD CSATÓ

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18, Administracji 222-22. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12-13 Sekretarz Redakcji od 11-12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D-02922 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.